

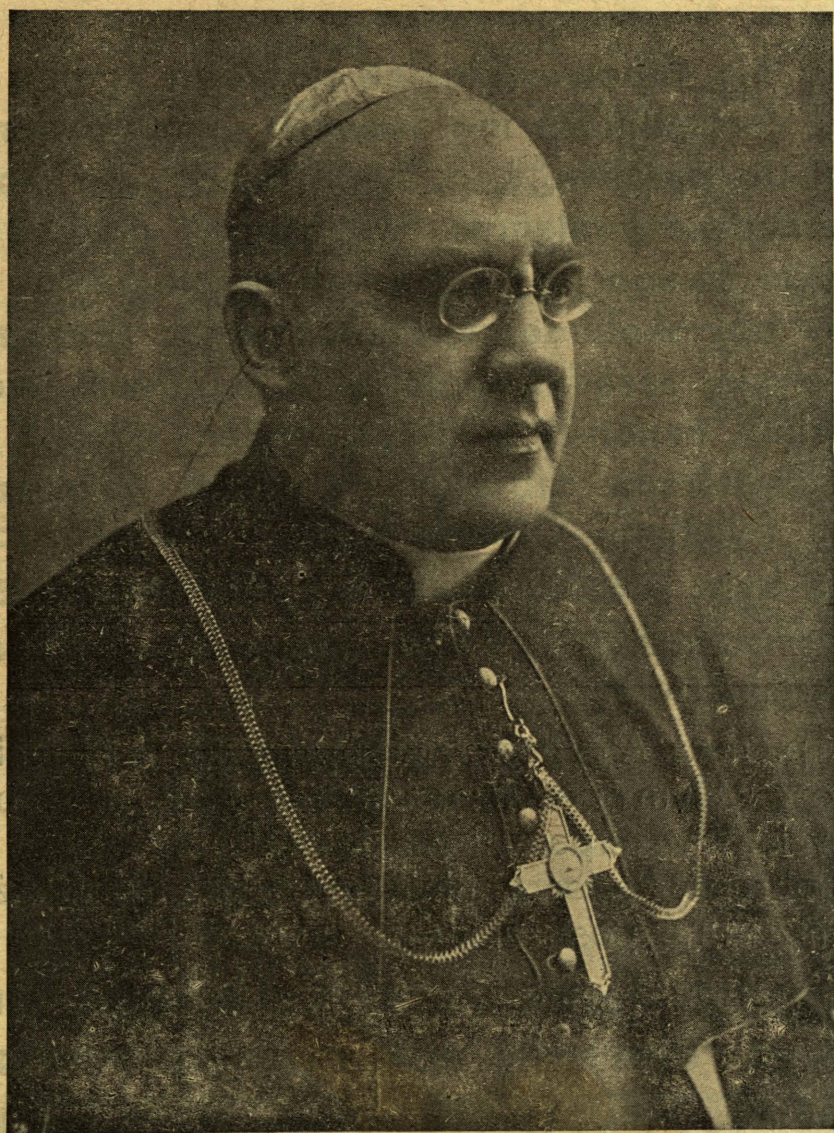
GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska Nr 1 tel. 275
przyjmuje w dni powszednie od godziny 10 — 13

Cena numeru 10 groszy.



Ś. P. KS. DR HENRYK PRZEŹDZIECKI
BISKUP ORDYNARIUSZ DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ,
OPATRZONY ŚWIĘTYMI SAKRAMENTAMI,
ODDAŁ DUCHA SWEGO PANU DNIA 9 MAJA 1939 ROKU.

Ś. p. Ksiądz Biskup Dr Henryk Przeździecki, nasz Najdostojniejszy Arcypasterz, nie żyje!

Cała diecezja w żałobie. Serca wszystkich diecezjan, dla których był prawdziwym Ojcem, pogrążone w głębokim smutku i żalu.

Ukochany nasz Arcypasterz zmarł, jak tego pragnął, na posterunku, przy pracy, podczas swej wizytacji kanonicznej w Ortelu Królewskim, po ingresie, dnia 9 maja r.b., o godzinie 9 wieczorem.

Nic nie zapowiadało tak rychłego zgonu.

Po ceremoniach ingresowych, przemówieniu pasterskim do parafian, ś. p. Arcypasterz, po spożyciu w towarzystwie kapłanów wieczerzy, przeszedł, jak zwykle, do swego pokoju; usiadł na otomanie i poczuł dotkliwy ból około serca. Przeczuwając zbliżający się koniec życia, zażądał kapłana. W tej chwili nadbiegli dwaj księża kanonicy, z których jeden udzielił choremu Arcypasterzowi absencji, a drugi namaszczenia Olejami świętymi. Ostatnie słowa umierającego Arcypasterza były: „Jezu, przyjm życie moje za diecezję Podlaską”. W tym momencie przestało bić serce Arcypasterza.

Ś. p. nasz Arcypasterz nie miał wytchnienia, niezmiernie z całym poświęceniem pracował do ostatniej chwili życia. Wyczerpany fizycznie ciężką chorobą, z uśmiechem dobrego Pasterza, niejednokrotnie mawiał, że pragnie umrzeć na posterunku: z woli Bożej tak się i stało.

Kapituły Katedralna i Kolegiacka, Duchowieństwo diecezji, zakony, zgromadzenia, Seminaria diecezjalne oraz wierni katolicy obojga obrządków, dotknięci bolesną stratą, zanoszą ze zboliałych a wdzięcznych serc gorące modły do Boga o pokój wieczny dla Umiłowanego Arcypasterza.

Requiescat in pace!

MŁODZIEŻ NA SAMOLOTY.

Jedynym z najważniejszych czynników potęgi wojskowej w nowoczesnym państwie jest lotnictwo.

Bombardowanie, ostrzeliwanie, praca wywiadowcza, łącznościowa, zwalczanie lotnictwa nieprzyjacielskiego oraz działania pomocnicze, jak zaopatrywanie w żywność, amunicję, przerzucanie oddziałów wojskowych za pomocą samolotów transportowych — oto rozliczne zadania lotnictwa wojskowego, pociągające za sobą olbrzymie zapotrzebowanie zarówno w sprzęcie, jak i w ludziach.

My Polacy możemy o sobie powiedzieć, że pod względem jakości personelu i sprzętu stoimy na jednym z czołowych miejsc świata. Samoloty nasze wzbudzają podziw zagranicą, nasi lotnicy cieszą się powszechną opinią, jako jedni z najlepszych.

Potrzeba nam tylko jednego — zwiększenia ilości. Potrzeba nam napływu młodzieży zdrowej, silnej, pełnej zapału do lotnictwa.

Polacy odznaczają się szczególnymi zdolnościami lotniczymi. Lotnictwo nam odpowiada. Daje ono bujnej polskiej naturze szerokie pole do zdrowego, mocnego wyzycia się, daje źródła najpiękniejszych wrażeń i emocji, trzymając jednocześnie w koniecznych karbach nasze skłonności do pewnego braku dyscypliny i systematyczności.

Służba lotnicza wymaga bezwzględnie walorów natury fizycznej, jak zdrowego serca, płuc, dobrego wzroku, spokojnych nerwów, a także dużych walorów natury duchowej. Trzeba bowiem pamiętać, że lotnik ma powierzony sobie sprzęt wartości setek tysięcy złotych, życie swoje i towarzyszy, musi nieraz sprostać sytuacjom trudnym do pokonania, w których spokój i zimna krew rozstrzygają o bezpieczeństwie i o wywiązaniu się z trudnych, powikłanych i bardzo odpowiedzialnych zadań bojowych.

Opanowanie, silna, wytrwała wola, poczucie obowiązku i bezgraniczne koleżeństwo grają dominującą rolę w pracy lotnika. Nic też dziwnego, że droga do lotnictwa wojskowego jest dość długa i trudna, a konieczność zaprawy oraz nabycia pewnej sumy wiadomości teoretycznych pociąga za sobą parę lat pracy.

Nie należy się tym zrażać. Pokonywanie trudności i wysiłek w pracy są tylko miarą siły duchowej i drogą do wyrobienia.

Wielu jest takich, którym słaby wzrok czy jakaś inna wada organiczna zamyka drogę do lotnictwa. Zostaje dla nich szerokie pole w dziedzinie techniki lotniczej, konstrukcji, meteorologii i t. d. Poza tym niezakwalifikowanie jako lotnika wojskowego niekoniecznie wyłącza możliwość latania na samolotach turystycznych w Aeroklubach.

Dla oficerów technicznych istnieje trzyletnia szkoła Podchorążych „Grupa techniczna” w Warszawie, przy czym każdy z uczniów przechodzi obowiązkowe przeszkolenie na typie szkolnym RWD 8, używanym także w lotnictwie sportowym.

Dla małoletnich, pragnących wstąpić do służby lotniczej, jest szkoła podoficerska w Krośnie. Obok ogólnego wykształcenia specjalizują się w różnych gałęziach lotniczych, także w pilotażu.

Kandydaci na lotników przedpoborowi i poborowi przechodzą najpierw w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich szczegółowe badania fizjologiczne i psychotechniczne, sprawdzające nie tylko stan zdrowotności organizmu, ale i wytrzymałość nerwową, orientację, poczucie równowagi, pamięć wzrokową i t. d.

Kandydaci zakwalifikowani przez „Centrum Badań” zostają wysłani na kurs szybowcowy do Ustianowej. Kurs ten ma nie tylko na celu pewne oswojenie kandydata z powietrzem, ale i zbadanie zdolności lotniczych i cech charakteru kwalifikujących na lotnika wojskowego. Życie obozowe pod okiem instruktorów i wychowawców, w twardym rygorze wojskowym jest dobrą szkołą charakteru, a parutygodniowy pobyt na łonie podgórskiej przyrody jest zarazem wspólnym czynnikiem zdrowotnym.

Ustianowa, mimo warunków do pewnego stopnia kampingowych, jest wzorem sprawnej organizacji i ładu. Ma najnowsze urządzenia szkoleniowe i sprzęt oraz doskonale postawione warsztaty, o poziomie zaś szkolenia świadczy fakt, że ubiegłego roku na dwa tysiące uczniów nie

było ani jednego poważniejszego wypadku.

Uczniowie są otoczeni stałą opieką lekarską, przy czym kto tylko odczuwa najmniejszy strach czy niechęć do latania, może zrezygnować z dalszego kursu.

Po kursie szybowcowym, przedpoborowi zakwalifikowani na lotników przechodzą pierwsze przeszkolenie na samolotach RWD 8 typu szkolnego w ośrodkach PW. lotniczego lub w szkołach Lotniczych LOPP dla przedpoborowych. Szkoły takie mamy w Bielsku, Stanisławowie, w Świdniku pod Lublinem i w Masłowie pod Kielcami u stóp Gór Świętokrzyskich.

Poborowi idą do Podchorążówki Lotniczej w Dęblinie. Szkoła ta ma wyrobione tradycje lotnicze, dała nam już 11 roczników wybitnych lotników.

Pod względem organizacji i urządzeń szkoła dęblńska stała się wzorem dla wielu szkół zagranicą.

Kurs trwa trzy lata; piloci otrzymują całkowite przeszkolenie łącznie z nauką akrobacji na samolotach myśliwskich, obserwatorzy zaś całkowite wyszkolenie obserwatorskie. Prócz tego wykłada się tam około czterdziestu przedmiotów teoretycznych, przeważnie specjalnych lotniczych i technicznych według najnowszych zdobyczy na tym polu.

Szkoła ma najnowsze urządzenia zarówno techniczno-lotnicze jak i naukowe, oraz higieniczne, nie mówiąc już o pięknych, jasnych salach, parku, plaży, urządzeniach do sportu, gimnastyki i t. d. O roli sportu w lotnictwie mówią osiągnięte wyniki w r. 1938. Wojskowy Klub Sportowy „Orlęta” w Dęblinie zdobył zaszczytne drużynowe mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce. W tego-rocznych zawodach narciarskich zdobyli lotnicy największą ilość punktowanych miejsc, w tym dwa pierwsze.

Godną szczególnego podkreślenia jest rola narciarstwa w lotnictwie. Piękny ten sport uznano już przed kilku laty za najodpowiedniejszy dla lotników i wszyscy lotnicy obowiązkowo co roku spędzają dwa tygodnie na obozach wypoczynkowo-narciarskich w górach.

KATOLICKA KOBIETA.

*Kto wszczepia w duszę dziecka pierwsze prawdy wiary?
Kto mówi nad kołyską o Boży obrazka?
Komu droga nad wszystko Matki Boskiej łaska?
Kto gotów do poświęceń i każdej ofiary?
To ta — wszystkim nam znana i dla wszystkich bliska —
Katolicka kobieta, kapłanka ogniska!*

*Ona małą rączynę w znak krzyża układa
I „Ojciec nasz” usteczkom dziecka mówi każde.
Ona maleństwo niesie przed Pańskie ołtarze
I oddaje Maryi, pokorna i rada,
Ufając w Jej opiekę do życia ostatka...
Ona!... katolicka kobieta i matka!*

*Ona dziecko prowadzi do świętej spowiedzi
I z kapłanem pracuje dla dobra Kościoła...
Jej głos rozpierzchnął młodzież na modlitwę woła,*

*Jej serce o moralność potomstwa się biedzi!
Ona w blasku swej wiary jaśnieje jak zorza! —
Katolicka kobieta! Służebnica Boża!*

*Ojciec Święty jej pracy zbożnej błogosławił
I kazał w dobrej służbie baczną pełnić wartę,
Kazał bronić Chrystusa, bo walki otwarte
Prowadzi wróg Kościoła, co w kłamstwie się pławi!
A któż silniej w obronie połączy i zbrata,
Jak nie ona, kobieta katolicka świata?*

*Niech będzie pozdrowiona od ludzkiej wszechzreszy,
Za swą cichą bez chwały i ukrytą pracę...
Niech w jej duszy rozbrzysną niebieskie pałace,
A serce — łaską Bożą w głębi się ucieszy...
Cześć jej, cześć w każdym domu i na całym świecie,
Tej apostołce wiary, matce i kobiecie!*

Męczennikom Podlaskim.

(W okresie beatyfikacji)

Za wiarę Ojców, Bożego Kościoła
Tradycje przodków i polskość ojczyzny,
Tak umieliście dzielnie stawić czoła,
Tak obojętne były dla was blizny,
Z których obficie krew szczerza tryskała,
Że kiedy kaci, co was batożyli,
Widząc, iż mimo srogich tortur ciała
Dusz nie zdobędą, jeszcze bardziej mścili.

Chlubą jesteście całej Polskiej ziemi!
Chwałą Kościoła i Ziemi Podlaskiej!
Boście dowiedli to czynami swymi,
Wzgardzić rublami, nie chcieć carskiej łaski,
A za heroizm choć nie jeden konał
I chociaż straszne było to konanie,
Szlście z odwagą pod knuty Nerona,
Jak w dawnych wiekach pierwsi chrześcijanie!

Biedni Unici! wyzuci z chat, mienia,
Jakże męczeńską była wasza droga
Przez syberyjskie tajgi i więzienia;
Dziś Cała Polska prosi Niebios Boga,
Aby was przyjął w poczet świętych grona
Za krew ofiarną, coście dali w darze,
I, aby wasze wywyższył imiona
I w chwale Niebios wyniósł na ołtarze.

Józef Stryjewski

Zbliżają się wybory do Rady Miejskiej.

Ciężkie przeżywamy chwile. Nad całym światem piętzą się ciemne i złowieszcze chmury. Rozpętała się obrzydliwa nienawiść polityczna, zawsze chciwa i zawsze zazdrosna. Nasz sąsiad zachodni zbroi całą Europę. W naprężeniu oczekujemy wojny.

Jedna jakaś zblakana iskierka może spowodować wybuch wielkiej prochowni, jaką jest cała Europa.

W rozgrywkach politycznych Polacy zdali egzamin celująco. Wszyscy się skupili pod sztandarem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W obronie niepodległości Ojczyzny wszyscy stanęli ramieniem przy ramieniu bez różnicy przekonań, stanowiska i wieku, wszyscy zwarci, wszyscy silni i gotowi, wszyscy ufni w Opatrzność Bożą i orędownictwo Królowej Korony Polski.

—o—

W tym gorączkowym okresie na terenie województwa lubelskiego mają się odbyć w dniu 21 maja br. wybory do Rad Miejskich.

W dniu tym zadecydujemy, komu oddać losy miast naszych.

Spółczesność miast Podlasia musi w tym dniu wykazać zrozumienie tego, co czyni, musi wykazać dzielną postawę.

Muszą pójść od nas precz własnie partyjne i walki osobiste. Dobro wspólne miast leżeć nam będzie na sercu. Musimy pójść wszyscy do urn wyborczych. A głosować będziemy według własnego sumienia.

Na kogo nie wolno głosować?

Rada Miejska, złożona z ludzi chwiejnych, uległych i biernych, z bezbożników, karierowiczów i głosujących pod dyktando jakiejś politycznej partii, nie spełni swego zadania. Nie wolno nam głosować na tych, którzy sieją nienawiść i walkę klasową, bo wówczas Rada Miejska stanie się tylko bezpłodnym i bezużytecznym targowiskiem.

Nie wolno głosować na tych, którzy nie mają w sercach miłości chrześcijańskiej i sprawiedliwości dla mas bezrobotnych i pracujących, bo tacy interesów społecznych nie dopilnują.

Kogo wybrać do Rad Miejskich?

Przede wszystkim ludzi praktycznych, którzy będą w Radzie pożyteczni.

Dalej tych, którzy śmiało i zdecydowanie, z cywilną odwagą i po katolicku wyznają wszędzie swoje przekonania katolickie.

Musimy wybrać tych, którym na sercu leży dobro społeczne miast. Będziemy głosowali na tych kandydatów, którzy rozumieją dolę ludzi głodnych i nie odkrytych, pracujących i szukających pracy.

Posłamy do Rad Miejskich takich radnych, którzy rozumieją, że miasta męczeńskiego Podlasia muszą mieć charakter miast polskich i katolickich.

Od kogo zależy skład Rad Miejskich.

Tylko i wyłącznie od nas. Nam nie potrzeba agitacji. Nie jesteśmy dziećmi. My według własnego rozumu i sumienia oddamy głosy na tych, którzy nas nie zawiodą.

Hasłem naszym w dniu 21 maja br. będzie: „Głosujemy wszyscy do Rad Miejskich według własnego katolickiego sumienia i tylko na dobrych, sumiennych i uczciwych katolików“.

KOMUNIKAT.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie donosi, że Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. porozumiał się z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, i ustanowił normy dla handlu, gdy chodzi o Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

I kategoria	—	10.000 zł.
II „	—	1.600 zł.
III „	—	400 zł.
IV „	—	80 zł.

Subskrypcja Pożyczki nie powinna stanowić mniej, niż 10% rocznego dochodu, osiągniętego w 1938 roku.

Jak umiesz

i jak możesz

ropowszechniaj

„GŁOS PODLASKI“

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Polska.

Nasza odpowiedź.

Oczy całego świata zwrócone były — w ostatnich dniach — na Polskę. Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwano przemówienia min. Becka, które było odpowiedzią na roszczenia niemieckie. Krótka, trwająca zaledwie pół godziny, mowa min. Becka wywołała niezwykły odzew. Co w niej było tak ważnego? Spokój i umiar, twarda nieustępliwość w obronie żywotnych interesów Polski, godność, poczucie siły i odpowiedzialności. Cały naród polski stał przy min. Becku, gdy mówił:

„Od Bałtyku Polska odepchnąć się nie da!

„Nie mamy żadnego powodu umniejszać naszej suwerenności na naszym własnym terytorium.

„Słowo „korytarz” jest sztucznym wymysłem, chodzi tu bowiem o odwieczną Polską Ziemię, mającą znikomy procent osadników niemieckich.

„Szczupłe państwo nie czyni koncesji jednostronnych.

„Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor.

W przemówieniu swym min. Beck podkreślił, że politykę naszą opieramy na sojuszach z Anglią i Francją, które wspólnie bronić będą niezależności jednego z państw, podpisanych pod sojuszem. Postępowanie Niemiec odbiegło od układu, który podpisały z Polską, więc po zerwaniu umowy przez kanclerza Hitlera „nie mamy powodu nosić żaloby”. Gdy chodzi o propozycje niemieckie w sprawie Gdańska, min. Beck oświadczył, że Polska stoi na stanowisku praw i interesów naszego handlu morskiego i naszej morskiej polityki w Gdańsku. Polska nie broni ludności gdańskiej rozwijania się kulturalnie i politycznie w takich warunkach, jakie jej są wygodne, ale nie mogą one w niczym zagrażać interesowi Polski w Gdańsku.

Na propozycje niemieckie przeprowadzenia niezależnej drogi przez Pomorze do Prus Wschodnich, Polska się nie zgodzi, bo to godzi w niezawisłość jej granic. „Ofiarowane” przez Hitlera koncesje w Słowacji, rząd polski kategorycznie odrzuca, gdyż „nie mamy zwyczaju handlować cudzymi interesami”. Kończąc swoją historyczną mowę, min. Beck powiedział: „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną, ale my w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę”. Gdy chodzi o rozmowy polsko-niemieckie, o których wspominał Hitler, to Polska jest gotowa je prowadzić tylko wówczas, o ile w Niemczech widoczne będą pokojowe intencje i pokojowe metody postępowania.

Mowa polskiego ministra spraw zagranicznych wywołała niezwykle zadowolenie w całym świecie, oprócz Berlina. Niemcy bowiem uważają ją słuszną za odmowę na propozycję Hitlera,

Niezależnie od mowy min. Becka, rząd polski przesłał rządowi niemieckiemu odpowiedź pisemną na propozycje berlińskie. Pokrywa się ona niemal całkowicie ze stanowiskiem, wyrażonym w mowie min. Becka.

Pełnomocnictwa dla P. Prezydenta R.P.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu i Senatu została uchwalona jednogłośnie ustawa o pełnomocnictwach dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawa ta upoważnia P. Prezydenta do wydawania wszelkich dekretów w zakresie spraw gospodarczych, finansowych i obrony państwa, z wyjątkiem zmiany wartości waluty. Pełnomocnictwa trwać będą do czasu zwołania Izby Ustawodawczej na sesję jesienną.

Niestuszenie niektóre pisma łączą sprawę pełnomocnictw z ewentualną wojną. Na czas wojny bowiem Konsytucja znacznie rozszerza uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej. Art. 61 wyraźnie powiada, że podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izby Ustawodawczej wydawać dekrety z zakresu ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem zmiany Konstytucji. Prezydent podczas wojny może również zwoływać Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te izby. Skoro więc rząd zwrócił się o pełnomocnictwa do Sejmu, to znaczy, że są one potrzebne jeszcze na czas pokoju. W przeciwnym razie nie potrzebowałyby się zwracać.

Podczas omawiania ustawy o pełnomocnictwach przemawiał w Sejmie wicepremier Kwiatkowski, który podkreślił, że intencją Rządu jest korzystanie z pełnomocnictw nie tylko w celu przygotowania i przystosowania życia gospodarczego do obrony, ale także w celu podejmowania środków, zapewniających temu życiu normalne działanie. Po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego wywiązała się dyskusja, podczas której przedstawiciele ludności ukraińskiej oświadczyli, że, w uznaniu doniosłości obecnej chwili, będą głosowali za pełnomocnictwami.

400 milionów złotych zebrano na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, to znaczy cztery razy więcej, niż wyznaczono. Całe społeczeństwo polskie stanęło na wysokości zadania. Obok wpłaconych dość znacznych sum na pożyczkę oddało wiele swoich wartościowych przedmiotów na Fundusz Obrony Narodowej.

Zwiększamy produkcję rolną.

Na zebraniu koła rolniczego w Mławie przemawiał min. Poniatowski, który zaznaczył, że żyjąc w ciągłym pogotowiu wojennym, musimy zwrócić główną uwagę na wyżywienie. Wiesz na swych barkach musi trzymać wielką część ciężaru zbliżają-

cych się wydarzeń. Min. Poniatowski podkreślił konieczność zwiększenia produkcji rolnej i czynienia zapasów zarówno przez państwo, jak i poszczególne gospodarstwa rolne.

Trzy nowe i ważne ustawy weszły ostatnio w życie. Jedna dotyczy podporządkowania państwu wszystkich przedsiębiorstw komunikacyjnych, druga omawia sprawy związane z ewakuacją urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa, trzecia zaś reguluje wysokość zasiłków dla rodzin, których żywiciele odbywają czynną służbę wojskową.

Wszyscy muszą być gotowi.

Stronnictwo Ludowe wydało odezwę w sprawie obchodów i zjazdów w dn. 28 maja. Odezwa podkreśla, że w roku bieżącym Polska przeżywa wyjątkowy okres. Dlatego też obok gotowości do walki o prawa i należne stanowisko chłopów w państwie, na zjazdach należy przede wszystkim gremialnie manifestować gotowość odparcia każdego zamachu na granice Polski. Musi to uczynić przede wszystkim chłop, który jest naturalnym gospodarzem Rzeczypospolitej, bez względu na to do jakiej organizacji społecznej należy.

Naczelnny wódz armii litewskiej w Polsce.

Szczególnego znaczenia nabiera wizyta naczelnego wodza armii litewskiej gen. Rasztikisa. Przybywa on do Polski na zaproszenie Marszałka Śmigłego Rydza. Niedawno bawił w Polsce naczelnny wódz armii estońskiej. Wizyty tych obu wodzów oznaczają, że Polska chce mieć nad Bałtykiem nie tylko wpływy polityczne, ale i rzeczywiste. Chcemy przekonać się, czy w razie zagrożenia niepodległości Litwy czy Estonii państwa te są gotowe bronić swych granic i jaką siłę do tej obrony przedstawiają.

Przyjazd gen. Rasztikisa ma także inne znaczenie. Poraz pierwszy zetknęli się naczelnny wódz armii litewskiej z naczelnym wodzem armii polskiej, która jest jedną z najpotężniejszych w Europie. Te dwie armie niegdyś wspólnie zadawały dotkliwie klęski hydrze krzyżackiej.

Rosja Sowiecka.

Ustąpił komisarz spraw zagranicznych Litwinów. Był on na tym stanowisku ponad 9 lat. Oficjalnie nie podano przyczyny ustąpienia. Chodzi tu głównie o stosunek do mocarstw zachodnich. Za czasów Litwinowa nastąpiło oziębienie stosunków z Londynem i Paryżem, co Stalin uważał za szkodliwe dla Sowieców. Poza tym Litwinowowi zarzucano ciągle w Moskwie, że zbyt kurczowo trzyma się Ligi Narodów, która likwidując się, zmniejszała powagę Sowieców. Następcą Litwinowa został Mołotow, przewodniczący rady komisarzy ludowych. Ma on duże poparcie w armii sowieckiej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Uczenie zasług Ks. Kardynała Prymasa Hłonda w dziedzinie radiofonizacji kraju.

Dn. 29 kwietnia br. w pałacu arcybiskupim w Poznaniu odbyło się wręczenie JE. Ks. Kardynałowi Prymasowi drowi Augustowi Hłondowi złotej odznaki honorowej i dyplomu za zasługi położone około radiofonizacji wsi. Ks. Prymas z wielką bożym życzliwością odnosi się do wszelkich spraw związanych z radiofonizacją kraju, doceniając jej wielką wagę z punktu widzenia katolickiego, światowego i ogólnopolskiego. Jego Eminencja wielokrotnie osobiście przemawiał przed mikrofonem na wszystkie rozgłośnie polskie, używając chętnie tego sposobu porozumienia się z wiernymi oraz uczęszczał opieki i przychylnej pomocy poczynaniom radiofonizacyjnym. Złota odznaka i dyplom wręczone Ks. Prymasowi są widomym znakiem wdzięczności za to Jego stanowisko.

Ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Filip Cortesi w Płocku.

Dn. 30 ub. m. Ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Filip Cortesi w towarzystwie ks. prał. Paciniego i ks. sekr. Głaba bawił w Płocku. Dostojnego Gościa w pałacu arcybiskupim witali przedstawiciele Kurii, Diec. Akcji Katolickiej i Seminarium Duchownego ze swym Arcypasterzem JE. Ks. Arcybiskupem Nowowiejskim i Ks. Biskupem Sufraganem Wetmańskim na czele.

W czasie kilkogodzinnego pobytu Ks. Nuncjusz zwiedził katedrę, szczególnie interesując się jej historią i zabytkami, następnie udał się do Seminarium Większego i Mniejszego, witany serdecznie przez księży profesorów i alumnów obu zakładów. Odwiedził również letnie Seminarium „Antoniówkę” oraz Katolicki Uniwersytet Ludowy w Probuszczewiczach.

Odwiedziny JE. Ks. Nuncjusza K.U.L. w Probuszczewiczach dały młodzieży wiejskiej sposobność okazania serdecznego przywiązania do Stolicy Apostolskiej i do swego Arcypasterza, który wraz z Dostojnym Gościem, w towarzystwie JE. Ks. Biskupa Wetmańskiego i dyrektora D.I.A.K. ks. Tenderendy zwiedził wiejską uczelnię. Przybywających Gości słuchaczki kursu żeńskiego K.U.L. przywitały śpiewem. Po krótkim przemówieniu Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego, kierownik K.U.L. p. mgr Matczyński powitał Ks. Nuncjusza w języku francuskim a jedna ze słuchaczek w języku polskim, wręczając kwiaty. Ks. Nuncjusz obejrzał urządzenie uniwersytetu wiejskiego, wyrażając swe uznanie dla doniosłej inicjatywy Arcypasterza diecezji, twórcy i opiekuna tej placówki oraz dla pracy wychowawców i młodzieży. Pobłogosławiwszy ich pracy, żegnany serdecznie przez wychowanki K.U.L. Ks. Nuncjusz Cortesi odjechał do Warszawy.

Tablica pamiątkowa ku uczczeniu śp. Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego.

Z okazji drugiej rocznicy zgonu śp. Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego JE. Ks. Biskup dr Czesław Kaczmarek w dniu 2 bm. odprawił w katedrze kieleckiej żałobną mszę św. za jego duszę oraz dokonał odsłonięcia tablicy marmurowej w Seminarium Duchownym, poświęconej uczczeniu zasług Zmarłego swego Poprzednika na kieleckiej stolicy biskupiej.

Ze zjednoczenia Polskich Aptekarzy Katolików.

W niedzielę dn. 7 bm. o godz. 12-iej w lokalu Związku Zaw. Farmac. Pracow. przy ul. Marszałkowskiej 138 odbyło się miesięczne zebranie Zjednoczenia Polskich Aptekarzy Katolików.

Kongres Sodalicyjny w Warszawie.

W tym roku przypada dwudziestolecie istnienia Związku Sodalicyj Mariańskich szkół średnich w Polsce.

Z tej racji będzie urządzony w Warszawie w dn. 27-29 maja Kongres Jubileuszowy, w którym wezmą udział uczniowie sodalicy z całego kraju.

Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło z tego powodu urlopu na dzień 27 maja wszystkim tym księżom Moderatorom którzy mają objąć opiekę nad wjeżdżającymi uczniami, zarówno w czasie podróży, jak też w czasie pobytu w Warszawie.

Wycieczki od 10 uczniów wziętych wraz z opiekunem korzystają ze zniżki wycieczkowej 66 procent.

A więc Sodalicy i Sodalicy Podlascy! wszyscy jedziemy na Kongres!



W dniu 26 ub. m. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem JE. Ks. Prymasa Kardynała A. Hłonda konferencja Episkopatu Polski, po której ogłoszono odezwę do wiernych.

Prawnicy katolicy u wiceministra sprawiedliwości.

Dn. 2 bm. p. minister sprawiedliwości prof. A. Chełmoński przyjął Zarząd Zjednoczenia Polskich Prawników Katolików w osobach prezesa K. Kiersnowskiego i wiceprezesów T. Fabianiego i J. Ulbrycha, którzy przedstawili p. Ministrowi program prac Zjednoczenia, jego cele i zadania.

Mieszczanie krakowscy na Jasnej Górze.

Dn. 18 maja br., w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego wyrusza pielgrzymka mieszczaństwa polskiego na Jasną Górę celem złożenia hołdu Królowej Korony Polskiej i uproszenie pokoju i błogosławieństwa N.M.P. dla ukochanej Ojczyzny.

Złoty wawrzyn literacki dla kapłana.

Minister oświaty prof. Świętosławski nadał złoty wawrzyn literacki niedawno zmarłemu ś. p. ks. dr. Bolesławowi Domańskiemu, prezesowi Związku Polaków w Niemczech — za szerzenie zamilowania do literatury polskiej i krzewienie czytelnictwa wśród Polaków, mieszkających w Niemczech.

Hr. Helena Potocka zakonnica.

W klasztorze PP. Wizytek w Warszawie odbyła się uroczystość obłóczyn zakonnych Siostry Marii Józefy, znanej w świecie hr. Heleny Potockiej.

Poświęcenie „Domu wypoczynkowego” dla duchowieństwa w Otwocku.

W środę dn. 3 b. m. odbyło się w Otwocku poświęcenie domu wypoczynkowego p. n. „Księżówka”. Ideę ufundowania w znanej miejscowości klimatycznej pod Warszawą, jaką jest Otwock, domu dla duchowieństwa, w którym by znalazło wytchnienie po pracy, lub całkowite wyzdrowienie po przebytej chorobie, powziął JE. Ks. Arcybiskup Stanisław Gall.

Aktu poświęcenia „Księżówki” dokonał Ks. Nuncjusz Apostolski, po czym wygłosił przemówienie w językach łacińskim i polskim dziekan warszawski ks. prałat Aleksander Fajęcki, w imieniu duchowieństwa dziękując za szlachetny i cenny dar dostojnemu fundatorowi, który zapisał i oddał całą posesję „Księżówki” archidiecezji warszawskiej. Czyn ten Ks. Arcybiskupa pozostanie w pamięci ogółu duchowieństwa, a wdzięczną modlitwą za fundatora zaniosą ci wszyscy kapłani nie tylko z archidiecezji, ale i z innych stron Polski, którzy będą odzyskiwać zdrowie i siły do dalszej pracy w „Księżówce.”

Zjazd kobiet katolickich w Cieszynie.

Dn. 30 kwietnia w Cieszynie zachodnim odbył się zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diecezji śląskiej, który zarówno co do nastroju jak i liczby obecnych górował nad wszystkimi dotychczasowymi zjazdami odbytymi na Zaolziu. Przybyło bowiem przeszło 700 reprezentantek KSK, wśród których połowę stanowiły niewiasty z Zaolzia. Zjazdowi przewodniczyła prezeska p. Chmielewska, witali zaś zjazd m. in. p. starosta Plackowski i p. burmistrz Halfar.

W obronie przemysłu Polskiego.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu postanowił:

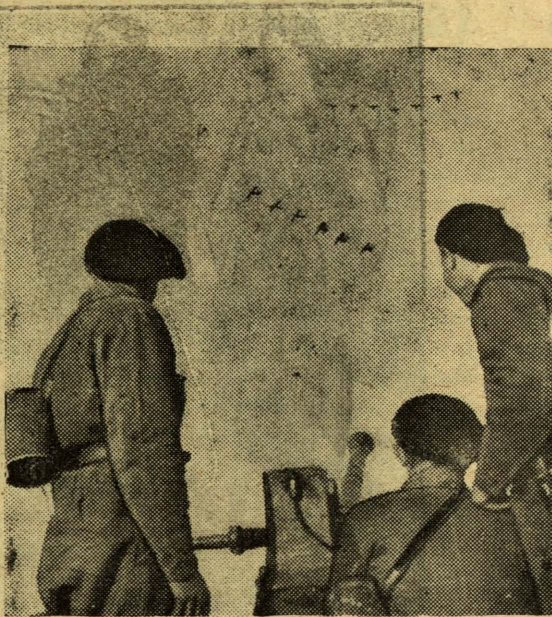
- bojkotować towary obce, a zwłaszcza niemieckie;
- głosić hasło: „swój do swego”;
- domagać się w kinach, w sklepach, w pismach tylko reklam polskich;
- żądać stworzenia polskich związków przemysłowych.

Polski Związek Zachodni w Wejherowie.

Związek ten oświadczył, że każdy kupujący wyroby obce będzie piętnowany, a kupiec u którego pokażą się wyroby niemieckie zostanie oddany pod sąd polskiej opinii publicznej.

Dwa uniwersytety katolickie w Ameryce.

W roku bieżącym dwa katolickie uniwersytety w Ameryce obchodzą swoje jubileusze. Jeden prowadzi jezuita (150 lat), drugi znajduje się pod opieką duchowieństwa świeckiego (50 lat).



W szeregu miast polskich zademonstrowano społeczeństwu nasze pogotowie lotnicze, samoloty, spadochrony i obronę przed atakami z powietrza.

Zbiorowa audyencja u Ojca św.

W ubiegłą środę, dn. 3 maja, Ojciec św. przyjął na audyencji generalnej blisko 5 tysięcy osób. Było to okazją do wspaniałej wzruszającej manifestacji uczuć, jakie wierni żywią dla Najwyższego Pasterza. Po wygłoszeniu przemówienia i udzieleniu obecnym błogosławieństwa Ojciec św. przez z górą pół godziny rozmawiał z członkami poszczególnych grup, nowożeńcami przybyłymi po błogosławieństwo papieskie na nową drogę życia, oraz przedstawicielami różnych organizacji. Do wielu osób zwracał się bezpośrednio dopytując się o różne szczegóły i wyjaśnienia. Wśród zebranych ten dowód bezpośredniości Ojca św. wywołał nieopisaną entuzjazm.

Papież przyjął na audyencji prof. Feliksa Nowowiejskiego.

Ojciec św. przyjął na audyencji prywatnej znanego artystę muzyka i kompozytora polskiego prof. Feliksa Nowowiejskiego. Prof. Nowowiejski dał w Rzymie szereg koncertów przyjętych przez publiczność rzymską bardzo gorąco i z wielkim uznaniem.

Nominacja nowych kardynałów.

(Paryż—KAP.)

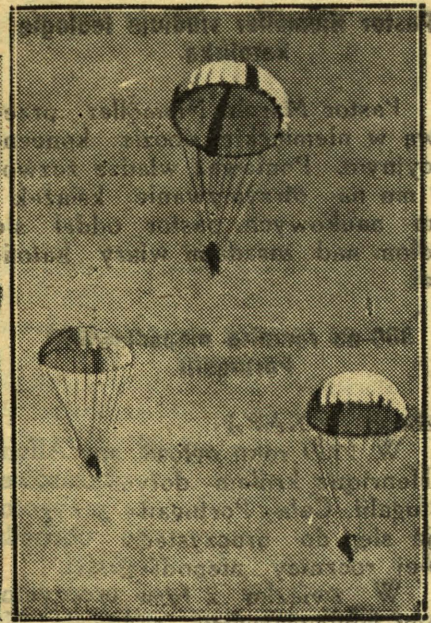
W końcu maja, lub na początku czerwca odbędzie się konsystorz papieski, na którym między innymi mają być kreowani nowi kardynałowie.

Katolickie firmy w Anglii.

Z inicjatywy brytyjskiego katolickiego towarzystwa filmowego zostanie nakręcony cały szereg katolickich filmów.

Masoneria w krajach skandynawskich.

Od czasu ustąpienia Benesa z Czechosłowacji wyprowadziły się z Pragi organizacje masońskie do Kopenhagi i Oslo. W Norwegii toczy się ostra walka prasowa na temat masonerii. Mają ich wszędzie dosyć.



W sprawie beatyfikacji Męczenników Podlaskich.

Katolicka Agencja Prasowa z Rzymu podaje do wiadomości, że Biskupi Trybunał beatyfikacyjny diecezji podlaskiej, przesłuchujący sądownie świadków męczeństwa unitów pratuńskich z r. 1874, już kończy swoje sesje kanoniczne.

Postulator rzymski ks. prof. Wojciech Topoliński prosi bawiącego ostatnio w Rzymie Ordynariusza Podlaskiego, J. E. Ks. Biskupa dra Henryka Przeździeckiego o rychłe przystąpienie do wstępnej akcji beatyfikacyjnej także w Drelowie, gdzie padło również dziesięciu męczenników-obrońców unii.

Krzyż z pod Lepanto podczas wjazdu gen. Franco do Madrytu.

Jak wiadomo triumfalny wjazd generała Franco do stolicy Hiszpanii odbędzie się w dniu 15 maja br. Już z dotychczas poczynionych przygotowań należy wnioskować, że wjazd ten w świetności nie ustąpi historycznemu wjazdowi króla Alfonsa VI do Toledo. Z okazji wkroczenia wojsk Hiszpanii narodowej będzie specjalnie przywieziony do Madrytu z Barcelony słynny krzyż z pod Lepanto. Pod znakiem tego krzyża, jak wiadomo, w dniu 7 października 1571 r. Don Juan d'Austria odniósł na czele złączonych flot hiszpańskiej, weneckiej i papieskiej wspaniałe zwycięstwo morskie nad Turkami. Podczas uroczystości madryckich 15 maja a zwłaszcza podczas wielkiej rewii wojskowej zadefilują przed generałem Franco wszystkie słynne a zwycięskie sztandary z bohaterskiej przeszłości Hiszpanii.

Sudety są katolickie.

Arcybiskup Pragi objechał kraj Sudecki i tak pisze w liście pasterskim: „Wzruszeniem przepelnia moje serce świadomością, że przy gorącym umiłowaniu waszej ojczyzny przywiązani jesteście tak bardzo do świętego Kościoła”.

Pastor Niemöller studiuje teologię katolicką.

Pastor Marcin Niemöller przebywa w niemieckim obozie koncentracyjnym. Ponieważ władze zezwoliły mu na otrzymywanie książek i pism naukowych, pastor oddał się studiom nad zasadami wiary katolickiej.

800-na rocznica niepodległości Portugalii.

(Lizbona — KAP.)

W 1139 roku ogłosił się Alfonso Henrique królem dotychczasowej Portugalii. Cała Portugalia przygotowuje się do uroczystego obchodu 800-iej rocznicy niepodległości.

W związku z tymi uroczystościami jubileuszowymi odbędzie się w Lizbonie wielka wystawa, na której między innymi będzie kopia domu narodzin św. Antoniego, rodem z Lizbony.

Św. Antoni zmarł w 1231 r. Pamięć św. Antoniego jest niezmiernie czczona w całej Portugalii.

Włochy.

Hitler nie ustaje w akcji wciągnięcia Włochów do nowej wojny. W ciągu ostatnich kilku dni wysłał do Rzymu szefa armii niemieckiej Brauschitza, min. Ribentropa i marsz. Goeringa. Wizyty te doprowadzały do podpisania nowego sojuszu włosko-niemieckiego. Nie wiele jednak będą mieli Niemcy z tego sojuszu, bo we Włoszech społeczeństwo dalekie jest od wojny w interesie niemieckim.

Rzym.

Na mocy układu, podpisanego przez przedstawicieli Albanii i Włoch, obywatele albańscy korzystać będą we Włoszech ze wszystkich praw politycznych i cywilnych.

Równocześnie Włosi w Albanii mają równouprawnienie z Albańczykami.

Jest to wielka wspaniałomyślność Włoch względem Albanii.

Niemcy.

W latach do 1938 r. zlikwidowano na terenie Rzeszy 4.200 żydowskich zakładów rzemieślniczych.

Kowno.

W najbliższych dniach nastąpi rozwiązanie litewskiego Ozonu, który w ciągu przeszło dziesięciu lat niepodzielnie rządził państwem litewskim.

Chłopi w Rosji zaktuli nożami bezbożnika.

Jako motyw swej zbrodni podali, że bezbożnik Babajew był sprawcą zamknięcia ostatniej cerkwi w Tule.



Kto z nich będzie „Miss Europa” — Pokój czy wojna?

Co Mussolini mówił o Niemcach przed laty?

„Popolo d' Italia“ dn. 29. XI 1914 r. Artykuł Mussoliniego p. t.: „Reakcyjna neutralność“ tak pisał:

„Chcemy broni, gdyż dusza nasza, nasiąknięta cywilizacją Zachodu, buntuje się przeciw niemieckiej hordzie... Wyjdźcie z waszych domów. Nie chowajcie się ze strachu przed krwią i ranami. Zasługujecie na to, aby jakiś ułan wam kark rozstrząsał, gwałcił wasze córki i na głowy waszych wnuków pikielhaubę wpakował“...

To samo pismo dn. 8. I. 1915 r.

pisze:

„Włochy mają tylko jednego wroga, mianowicie: Austrię i Niemcy“...

Dn. 14. II. 1915 r. tak pisze:

„Germanin, brutalny i dziki, antyczna bestia z osnieżonych lasów, jak ich Tacyt opisał, pokazała swą prawdziwą naturę w całej pełni“...

Dn. 30. III. 1915 r.

„Jedynym wyjściem dla Włoch jest decydująca wojna przeciw Austrii i Niemcom. Każde inne rozstrzygnięcie należy z góry odrzucić. Wypadki i los nakazują wojnę, jako obowiązek, przed którym cofnąć się, byłoby szaleństwem i przestępstwem“.

Dlatego i dzisiaj Niemcy Włochom nie wierzą. Niemcy się lękają, że ich Włosi zdradzą. Może nie długo trzeba będzie czekać, jak os Rzym—Berlin trzaśnie i się przelamie. Załamanie się tej osi sprawdziłoby pokojową ulgę dla Europy.

Co pisał Fryderyk Wielki przed laty?

Hitler w dzień swego pięćdziesięciolecia otrzymał między innymi zbiór oryginalnych listów Fryderyka II, twórcy potęgi pruskiej.

Fryderyk II tak pisał do brata Henryka pruskiego.

„Przystąpimy do komunii jednego i tego samego ciała eucharystycznego, jakim jest Polska, a jeżeli to nie będzie zbawieniem dla dusz naszych, bądźzie to z pewnością wielką rzeczą dla dobra dusz naszych państw“.

Ten bluźnierczy cynizm był pisany wtenczas, gdy Rosja, Austria, i Niemcy postanowiły podzielić Pol-

skę. Polska wszystko pamięta dobrze i dlatego śmieje się ze „Wspaniałomyślności“ niemieckiej, tak mocno podkreślanej w ostatnich czasach przez Hitlera. Polska wie dobrze, że niemiecka „wspaniałomyślność“, to tępy nóż na gardle „naszej ojczyzny“.

«Zabroniono mi mówić...»

Jeden z przywódców ludu polskiego, p. Arka Bożek, został wysiedlony ze swej ojcowizny na Śląsku Opolskim i przebywać musi w głębi Niemiec. Nie wolno mu przebywać na obszarach, zamieszkałych przez lud polski.

W „Gazecie Olsztyńskiej“ zamieszcza on wspomnienie o śp. ks. Domańskim. M. in. pisze:

„Gdy jeszcze w grudniu ubiegłego roku nad grobem księdza prezesa Koziółka mogłem wzruszony w imieniu całego Polactwa w Niemczech żegnać do wieczności odchodzącego od nas duszpasterza śląskiego, to dziś niestety nie mogę, bo mi nie wolno Tobie Przewodniku w walce Polaków w Niemczech ostatniej przysługi i w ostatniej Twej ziemskiej wędrówce towarzyszyć.“

Zabroniono mi mówić, a ziemię, którą Ty, kochany Przewodniku tak bardzo ukochał i w której na wieczność spoczywać będziesz, zabroniono mi odwiedzać.

Ale Ty wiesz, kochany mój księże patronie, że forma i zewnętrzne objawy nie wszystkim są, ale duch łączy i prowadzi, a i uderzenia serc polskich są środkiem porozumiewania się. I w dniu tym serce moje bardziej do Ciebie, drogi nasz księże, bije. Czujemy i wierzymy, że dusza Twa nieśmiertelna, która ciało Twoje opuściła, jest u tronu Wszechmocnego Boga i z wysokości spoglądając, widzieć będzie, jak nad grobem Twoim w duchu nieutulony, w żalu stać będę“.

Wiadomości z naszej diecezji.

W dniu 3 Maja Uroczystości w Siedlcach.

Już w przeddzień, t. j. 2 maja, Siedlce zostały udekorowane w barwy narodowe. Wszystkie sklepy siedleckie urządziły specjalne wystawy w oknach. Widniały portrety ś.p. Marszałka J. Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i Naczelnego Wodza Rydza-Śmigłego. To świadczyło o nastrojach społeczeństwa siedleckiego. Gmachy urzędowe wyróżniały się pięknymi dekoracjami. Treścią dekoracji były myśli całego Narodu Polskiego: Biały Orzeł i Wódz Armii.

Wieczorem poruszenie wywołał capstrzyk orkiestry wojskowej. Na widok maszerujących oddziałów wojskowych radości serce. Do zebranych tłumów przed magistratem przemówił p. profesor Ignacy Wojewódzki.

Dnia 3 Maja, o godz. 10-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze siedleckiej. Na swym prywatnym tronie zasiadł J. E. Najdostojniejszy Arcypasterz dr. Henryk Przeździecki. W stallach członkowie Kapituły i miejscowe duchowieństwo. W prezbiterium zajęli miejsca przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele instytucji i organizacji. Przy balustradzie, łączącej nawę główną z prezbiterium poczty sztandarowe licznych miejscowych organizacji, cechów i szkół.

Mszę św. celebrował pontyfikalnie Jego Eksceleńcja Dr. Czesław Sokołowski. Wspaniałe kazanie patriotyczne, osnute na tle Przemiennej Ojczyzny naszej-Królowej Korony Polskiej, wygłosił ks. Władysław Kudłacik.

Po nabożeństwie odbyła się przed pomnikiem Niepodległości defilada.

Przemaszerowało wojsko, za woj-

skiem w dziarskiej postawy kompania przysposobienia wojskowego hufców szkolnych, Sokół, świetnie przedstawiający się pluton kolejowego Przysposobienia Wojskowego, hufce młodzieży żeńskiej, harcerze i harcerki, oddziały szkół powszechnych w szarmonizowanych strojach, wreszcie Straż Pożarna.

W czasie defilady przygrywała orkiestra pułkowa pod batutą p. por. Jarosława Hroudy.

Na trybunie przyjmowali defiladę Jego Eksceleńcja Biskup Przeździecki, w towarzystwie kanclerza Kurii ks. prałata J. Grabowskiego, dowódca dywizji piechoty p. pułkownik Werober, p. starosta Guliński, p. prezydent m. Siedlec Łąguna i inni przedstawiciele siedleckich władz cywilnych i wojskowych.

W ciągu dnia na ulicach miasta odbyła się zbiórka uliczna na „Dar Narodowy”. Zbiórkę urządziła zasłużona ze swej pracy patriotycznej Macierz Szkolna.

O godz. 20-ej w sali Klubu Miejskiego odbyła się akademія.

Tragiczny wypadek motocyklowy.

W sobotę dn. 6 maja, około godz. 19 szosa od Mórd motocyklem służbowym powracało do Siedlec z zajęć 3-ch urzędników brygady ochrony skarbowej w Siedlcach. Motocykl prowadził urzędnik Jaworski.

W pobliżu Stoku Lackiego na ostrzejszym zakręcie wskutek obślizgłej szosy motocykl zarzucił, a jadący na tylnym siodełku rewident brygady skarbowej Szczygieł Antoni, lat 57, straciwszy równowagę spadł z maszyny tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o słup telegraficzny, ponosząc śmierć na miejscu.

Zmarły osierocił żonę i 6-ro dzieci.

Z życia kulturalnego m. Siedlec.

Dnia 3 maja br. staraniem Sekcji Misyjnej Sodalitji Mariańskiej Pań w Siedlcach, ks. Łukasz Sitko ze Zgromadzenia XX Misjonarzy, misjonarz z Chin — wygłosił w sali Akcji Katolickiej 2 bardzo ciekawe odczyty: pierwszy — o godz. 5 p. p. dla młodzieży p. t. „Czego nas uczy młodzież chińska”, — i drugi — o godz. 7-ej dla dorosłych p. t. „Nowoczesne Chiny”.

O ile odczyt dla dorosłych cieszył się 100 proc. frekwencją, o tyle na odczyt pierwszy młodzież nie dopisała.

W tym miejscu należy wyrazić ubolewanie, iż mimo odpowiedniej reklamy i popularnych cen biletów (25 gr.), jako też ze względu na posiadający niewątpliwe walory pedagogiczne ciekawy odczyt — szkoły miejscowe nie wykorzystwały sposobności by zachęcić do udziału w odczycie młodzież.

Odczyt dla dorosłych zaszczylił swoją obecnością JE. Ks. Biskup Dr Czesław Sokołowski, który na zakończenie w pięknych słowach przemówił do obecnych, zachęcając do większego zainteresowania się pracą naszych misjonarzy.

Z przyjemnością należy podkreślić, że wieczór spędzony na odczycie można zaliczyć do wysoce pocuczających i pożytecznych.

Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej.

Do dnia 6 b. m. mieszkańcy miasta Siedlec subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę zł. 534.440.

Janina Stefanowa Zakrzewska.

RÓZGA ANIELSKA.

(Ciąg dalszy).

Poprawiła go.

— Wegetować.

Hanka wpadła zadyszana, uśmiechnięta.

— Przepraszam was stokrotnie, ale musiałam... ten nasz stary Walenty...

Uważała za stosowne zamilczeć, że wezwano ją dla rozstrzygnięcia kwestii: czy to prawda, że Langmanówna ma dostać najpiękniejszy gościnny pokój, ten, który się otwierało tylko dla wyjątkowych gości? Walenty nie chciał wierzyć, gdy mu pokojówka rozkaz jasnie pani powtórzyła!

— Taka żydował oburzał się przed Filipową.

Sprytna Warszawianka miała dosyć intuicji, aby odczuć pogardliwą niechęć, jaka ją we dworze otaczała. Cała służba z pełnym godności Walentym na czele aż do najniższego czynu — pomywaczki ku-

chennej, patrzyła na nią [nieufnie i] podejrzliwie. Ha! nic dziwnego! batutę w tym chórze dzierży, przecież sam pan domu!

A jednak najzawziętszy nawet wróg nie mógłby nic Markowi zarzucić. Uprzejmość jego wobec gości była wprawdzie bezgranicznie lodowata, ale wykwiśnie poprawna.

Po dwóch dniach przybysze mieli dosyć.

— Wyjeżdżam! oświadczyła towarzyszkowi Langmanówna podczas jednej z poufnych pogawędek, odbywanych dorywczo kilkakrotnie w ciągu dnia.

— Ja także.

Skrzywiła się.

— Więc rezygnujesz?

Uśmiechnął się złośliwie.

— Nie, moja droga! Fred Willoff nie tak łatwo wyrzeka się upatrzonej zdobyczy. Ale w tutejszych warunkach... sama widzisz, że nic się zrobić nie da... a powtóre — samemu mi zostać nie wypada: z tobą przyjechałem, z tobą wyjeżdżam.

Skinęła głową.

— A więc?

— A więc... w najbliższym sąsiedztwie jest

DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

Tylko dobre krowy.

Krowa krowie nie równa. Czasem gospodarz na wsi ma w chlewie „kilka ogonów”, a wszystkie mało warte. Trzeba te krowy chować, paść, karmić, a pożytku z nich mało. Kłopotu bardzo dużo.

W Danii i Holandii krowa daje dziennie około 50 litrów mleka, a u nas na wsi około 5 litrów.

Wprost nieprawdopodobna różnica. A jednak tak jest.

Gdyby tak nasi gospodarze zrozumieli, że tylko dobra krowa się opłaca, to zwiększyłby się zapas grosza na wsi, zmalełby kłopot gospodarzy.

Przychód do chaty wieśniaka za mleko wynosiłby codziennie 5 zł., czy około tego, co stanowi rocznie przeszło półtora tysiąca złotych.

Ileż to trzeba sprzedać zboża, ziemniaków i innych produktów, aby taką sumę pieniędzy otrzymać. Dać to może łatwo poczciwa krowina przy zaradności i pracy gospodarza.

Po co więc trzymać w chlewie kilka ogonów, z których niema wielkiego pożytku?

Czy nie lepiejby się stało, gdyby nasz gospodarz na wsi dbał o zaprowadzenie krów rasowych?

Niechby ich było narazie mniej, ale lepiej mieć mniej, a dobrych i które dadzą gospodarzowi na wsi codziennie parę złotych na opędzenie rozmaitych potrzeb w gospodarstwie.

Kwiaty Dwuletnie.

Dwuletnimi kwiatami będą te, które wysiewamy w miesiącu maju, czerwcu i lipcu, a zakwitają dopiero na przyszłą wiosnę. Do takich należą blawatki, stokrotki, gwoździki, niezapominajki, dzwoneczki, naparstnica i. t. p. Największe zastosowanie w

upiększeniu naszych ogródków i balkonów mają bratki, gdyż one najwcześniej zakwitają.

Bratki można siać również i do inspektów w m. marcu, wtedy zakwitają w lipcu, lecz kwiaty nie będą tak piękne, jak z uprawy dwuletniej; bratek nie lubi wysokiej temperatury, a szczególnie nie znosi suszy, prędko przekwita i ginie.

Zwyczaj bratki wysiewamy zaraz po zbiorze nasion, to jest w początku czerwca, do inspektu po opróżnieniu takowego z rozsady; ostatecznie można wysiać zwyczajnie na grządkę. Po sześciu — ośmiu tygodniach od wzejścia przesadzamy je na grządki dobrze wynawożone kompostem w cztery linie na zagonie 1 m. 20 cm. szerokim i w linie co 15—20 cm. Dobrze pielęgnowane pod jesień zakwitają, wtedy możemy je wysadzać już na miejsca stałe na rabaty i klomby.

Najpiękniej się prezentują, gdy są sadzone masowo-kolorami. Kto chce otrzymać bratki w jednym kolorze, niech pamięta, że one b. łatwo się krzyżują. Aby zapobiec temu sadzimy nasienie każdy kolor oddzielnie. Wystrzegać się należy również, aby nie było w pobliżu bratków polnych, o drobnych kwiatach, gdyż możemy mieć same polne.

Stokrotki staramy się uprawiać tylko pełne, gdyż są piękniejsze, a ponieważ łatwo się wyradzają, rozmnażamy je przez dzielenie. Mając okazy pełnokwiatowe, po okwitnięciu dzielimy je na części i rozsadzamy.

Niezapominajki wysiewamy podobnie jak bratki w miesiącu czerwcu, lipcu.

Dzwoneczki, gwoździki, naparstnicę wysiewamy w początku m-ca maja do inspektu, a później po kilku tygodniach rozsadzamy na grządki.

Wszystkie kwiaty dwuletnie zabezpieczamy na zimę od mrozu.

Chociaż są one dosyć wytrzymałe, jednak w beśnieżne zimy wymarzają. Najlepszym okryciem będzie jałowiec, szczególnie dla gwoździków, gdyż zabezpieczy takowe również od myszy. Jeżeli nakrywamy liśćmi lub słomą, dobrze będzie wpięrować gałązki, a dopiero na gałązki liście i t. p. materiał okrywający. Jako nawóz pod kwiaty dwuletnie najlepszym będzie nawóz już rozłożony lub też kompost. Dobrze stanowisko będzie po ziemniakach, ogórkach, burakach pastewnych, t. j. po tych roślinach, które wymagają obfitego nawożenia obornikiem.

F. Zbroziński.

Dom nasz.

Gruntowne porządki — przeprowadzamy co pewien czas mimo codziennego starannego sprzątania. Jeden dzień w tygodniu (nie koniecznie sobotę!) przeznaczamy na dokładniejsze zrobienie porządku, jak szorowanie podłogi, zebranie kurzu na mokro ze sprzętów wysokich, przetarcie okien ścierką, lub zmiętą gazetą, zebranie pajęczyn, trzepanie dużych dywanów itp. Mając więcej pokoi — 1 dnia sprzątamy dokładniej 1 pokój i tak pokolei, a nie będziemy mieli naraz za dużo roboty. Co 1—2 miesięcy (zależnie od miejscowości) trzeba umyć okna — inaczej „świata nie będzie widać”! „Wielkie” porządki robimy zwykle 2 razy na rok: na wiosnę i w jesieni. — Usunąć z pokoju meble — najlepiej na dwór. Ściany i sufit omieść z pajęczyn i kurzu. Nieraz wtedy ściany bielimy, lub malujemy.

Przed zimą sprawdzić czy piece w porządku. Futryny okien i drzwi umyć miękką szcetką, letnią wodą z mydłem (bez sody!) i wytrzeć. Po myciu ram okiennych, oczyścimy szyby — tylko nie na słońcu, bo

d c. na str. 257 art. „Dom nasz”.

dwór, przyjmujący letników. Zamówiłem tam pokój — świetny punkt dla wypadu strategicznego!

— Wiesz, Fred, że ty jesteś sprytny jak szatan!

Sklonił się z wielką szarmanterią.

— Inaczej nie byłbym godnym partnerem panny Mery Langman.

Usłyszana wiadomość wprawiła bankierównę w świetny humor. Ten poczciwy Fred zadowolni jej nienawiść do Julskiego, zapłaci za wszystkie upokorzenia, jakich tu doznała.

Gdyby ją jednak ktoś zapytał, jakiego rodzaju były te upokorzenia? napewno nie wiedziałaby, co odpowiedzieć. Bo jakże wyrazić to, że upokarzała ją cała staropolska atmosfera dworu w Bełchatowie, poważne, głębokie nastawienie do życia, spokojne zadowolenie wypływające ze spełnienia codziennych obowiązków — patriarchalny stosunek służby do państwa.

To ostatnie zwłaszcza najbardziej Langmanównę irytowało.

— Okopy świętej Trójcy.. ostatnia twierdza feudalizmu... myślała, zagryzając usta. Ale niedługo już nous allons changer tout cela! reforma rolna..

wyłączenie... a jednocześnie wszelkie. Zielone Sztandary... Walki ludu... wszystko to dla nas pracujel

Wiadomość o wyjeździe gości Marek przyjął z niesłychaną ulgą.

Abstrahując od głębokiej antypatii, jaką do nich czuł, przeszkadzała mu okropnie w zajęciach. Nie chciał, nie mógł Hanka stale samej z nimi zostawiać, bał się dla niej szalenie wzmocnienia wpływu Langmanówny... bo co do Freda, nie przyszło mu nawet do głowy, aby ten piękniś mógł być dla niej niebezpieczny. Dokładnie oceniał jego wartość duchową i umysłową — zbyt dokładnie, aby obawiać się o Hankę, którą tak wysoko w sercu swoim stawiał.

Pani Julska bardzo się zmartwiła wyjazdem gości, ale nie śmiała ich zatrzymywać. Wprawdzie wiedziała, że z ich wyjazdem umilkną warszawskie echa, za którymi tak tęskniła, że rozpocznie się znowu głuche bezbarwne życie... ale!

— Wiem, że się tu śmiertelnie nudzicie! — powiedziała ze smutkiem.

Panna Mery ją ucałowała — Judasz się w piekło uśmiechnął.

(D. c. n.)

dok. ze str. 256 art. „Dom nasz”

tworzą się smugi. Okna myć zawsze zimną wodą, bo od ciepłej szkło matowieje. Najprostszym środkiem jest woda z amoniakiem, lub spirytusem skażonym (na 1 l. wody — 1 łyżka). Połysk szybom nadaje papka z farbki (od bielizny) i wody, a także mieszanka, zrobiona w domu i tania, zastępuje środki kupne, jak „Sidol”. Służy do czyszczenia metali (n.p. klamki) i szkła, a składa się z równych części: wody, amoniaku, spirytusu i kredy w proszku. Szmatką nacieramy szybę jednym z wymienionych środków, potem wycieramy zmiętą gazetą (co oszczędza ścierek, a doskonale czyści) wkońcu przecieramy ściereczką lnianą, która nie zostawia kłaczków.

Odczyszczenie podłogi zależy od jej rodzaju. Nie mówię tu o podłogach glinianych, t. zw. polepach, bo na wsi coraz bardziej należą one do rzadkości, gdyż są ogromnie niehigieniczne. Nie można ich dokładnie sprzątnąć — brud wgniata się w glinę. — Najczęstsza na wsi to podłoga z niomalowanych desek, które łatwo się brudzą, więc trzeba je szorować nieraz 2 razy na tydzień. Najlepiej w 1 naczyniu rozpuścić w ciepłej wodzie szare mydło i sodę (na 4 litry wody: 1 dkg mydła i 1/2 dkg sody). Po kawałku polewamy zamiecioną podłogę tymi mydlinami, szorując szczotką ryżową na kiju. Zebrać brudną wodę ściereczką do wiadra, spłukać zimną wodą i wytrzeć do sucha drugim płatem. Osuszenie podłogi jest konieczne — inaczej — przy częstszym myciu — będzie wilgoć w domu. Przez ciągle szorowanie surowa podłoga niszczy się, więc praktyczniejsza jest malowana: białą, lub farbą olejną. Taką podłogę zmywamy, nie szorując i po wyschnięciu zaciągamy pastą, co nadaje połysk i ochrania farbę.

Są w sklepach różne zaprawy do podłóg, ale najtaniej zrobić pastę w domu: 25 dkg wosku do podłóg rozpuścić na płycie, gdy przestygnie wlać (zdala od ognia) 1 litr benzyny i wymieszać (można jeszcze dodać barwnika w proszku). Szmatką wcierać zaprawę w podłogę, po godzinie można już wyświecać szczotkami na nogach, lub specjalną froterką. Potem przetrzeć sukniem. — Malowaną podłogę doskonale odświeża i zabezpiecza płyn, który się składa z 2 części terpentyny i 1 części oleju lnianego. Skropić nim ściereczkę, zawiązać na szczotce i przetrzeć zamiecioną podłogę. — Rzadziej spotyka się na ogół, t. zw. parkiety, czyli podłogi z twardego drzewa, — niomalowane, a tylko zaciągane pastą i froterowane. Parkietów nie wolno myć wodą, bo drzewo czernieje, odczyści się je benzyną i pastuje. —

Dla ochrony podłogi w pokojach, gdzie się dużo przechodzi, dobrze jest położyć chodnik (n. p. zrobiony w domu ze starych gałganków.)

Większe dywany, czy kilimy wyносimy zwinięte równo i trzepiemy

na dworze, przerzuciwszy przez drążek. Potem szyczymy ryżową miotką po obu stronach. Doskonale odczyści się dywany, rozłożywszy na śniegu, lub — w lecie — na trawie — prawą stroną na spód. Trzepiemy, przesuając na czyste miejsce. —

Gdy wszystko w izbie odświeżone i czyste, wnosimy sprzęty — odkurzone, czy wytrzepane na swoje miejsce.

Z PKO

Premiowanie książeczek oszczędnościowych PKO Serii III.

Dnia 1 maja 1939 r. odbyło się w PKO 16-te publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie władki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1939 r.

Premie po zł. 1000 padły na nr nr: 150.026, 152.810, 171.433, 189.245, 200.198, 215.555, 222.729.

Premie po zł. 500 padły na nr nr: 153.752 153.814 157.898 158.159 161.439, 163.016, 163.143, 163.738, 166.196, 166.881, 183.978, 185.262, 188.396, 190.012, 191.805, 193.732, 194.371, 194.903, 196.594, 200.979, 212.021, 213.179, 215.906, 216.292, 221.423, 223.608, 223.879, 226.687, 232.274, 232.383, 234.264, 239.759.

Premie po zł. 250 padły na nr nr: 150.124, 150.722, 153.916, 154.335, 154.684, 154.900, 156.680, 157.203, 157.675, 158.170, 161.054, 163.594, 163.626, 164.075, 164.182, 165.167, 165.463, 165.502, 166.320, 166.323, 166.640, 167.351, 169.202, 169.477, 170.967, 171.985, 172.875, 173.664, 175.756, 175.830, 179.460, 180.027, 180.921, 181.155, 182.734, 182.761, 182.859, 183.043, 183.651, 184.168, 184.395, 184.397, 185.006, 185.141, 185.299, 186.589, 187.753, 190.371, 192.313, 195.940, 196.288, 199.377, 199.644, 199.991, 200.751, 201.814, 202.037, 203.339, 204.165, 206.621, 207.365, 207.523, 207.678, 208.700, 209.294, 211.154, 214.174, 114.317, 214.511, 214.936, 215.486, 215.841, 218.303, 219.137, 221.472, 222.014, 223.218, 229.001, 229.841, 229.856, 231.606, 232.044, 234.049, 234.223, 235.417, 237.796, 293.837, 240.418, 240.919, 244.132, 246.664, 247.220, 248.140, 248.151.

Poza tym padło 311 premii 100 złotych. Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: Premie po złotych 500 padły na nr nr: 216.292, 232.274.

Premie po zł. 250 padły na nr nr: 167.351, 171.985, 180.921, 183.043, 183.651, 184.397, 201.814, 204.165, 234.049, 237.796, 246.664, 248.151.

Premie po zł. 100 padły na nr nr: 150.454, 153.918, 157.043, 157.466, 159.210, 160.254, 161.200, 163.442, 164.801, 179.083, 179.524, 180.365, 181.546, 181.937, 182.354,

183.197, 183.319, 186.314, 187.619, 191.170, 196.000, 198.945, 199.346, 202.503, 204.321, 223.412, 226.776, 232.903, 233.651, 236.580, 246.792, 247.450.

Ogółem padło 444 premii na łączną kwotę zł. 77.600. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie. Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczkę przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: Zł. 500 na nr 205.735. Zł. 250 na nr nr: 167.922, 201.263, 201.354, 207.778, 235.967, 239.626. Zł. 100 na nr nr: 150.404, 152.486, 161.449, 161.599, 169.091, 171.852, 171.855, 172.638, 177.255, 184.275, 189.995, 196.066, 203.770, 217.255, 220.390, 233.289, 238.058, 243.568, 248.943.

Twoje dzieci i ty.

Dr. Fryderyk Szneider, przetłumaczyła z niemieckiego dr. Zofia Korczyńska str. 180 księgarnia katolicka S. A. w Katowicach, plac Marszałka Piłsudskiego 58.

Autor tej bardzo ciekawej książki przeznaczona swą pracą tylko dla rodziców i tak mówi we wstępie: „Zobowiązuje rodziców... aby nie dopuścili tej książki do rąk dzieci...“ Zdaniem autora rodzice „muszą trzymać książkę pod kluczem“. Książka ta „wnika całkowicie w różne środowiska rodzinne i pragnie przez swoje przykłady oddziaływać na rodziców, aby tym sumiennie wychowywali swe dzieci“.

Tematy w tej książce są różnorodne, jak: Zgodność rodziców w wychowaniu dzieci, trudności w odżywianiu, ssanie palca, moczenie w łóżku, odruchy podrażnienia u dzieci, leworęczność, dręczenie zwierząt, kara bicia, dom i szkoła, nauczyciel nie umiejący utrzymać karności, skargi dzieci na nauczycieli, obraz ojca obrazem Boga, atmosfera wychowania religijnego, uświadomienie płciowe, rozwój chorobowy, dziennik o dziecku, czasopisma dla rodziców.

Książka rozwija poszczególne tematy na przykładach, wziętych z życia.

Chrześcijańska Pracownia Tapicerska

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje mebli wyściełanych
Robota solidna Ceny niskie
w Siedlcach, ul. Sienkiewicza 49.
Czapski Aleksander

Niedziela 14 5 po Wielk	KALENDARZYK TYGODNIOWY	
	15. V. Poniedziałek	— Św. Zofii, Jana de la Salle
	16. V. Wtorek	— Św. Jana Nep., Andrzeja Boboli
	17. V. Środa	— Paschalisa z Baylon
	18. V. Czwartek	— Wniebowstąpienie Pańskie
	19. V. Piątek	— Św. Piotra Celest., Emila
	20. V. Sobota	— Św. Bernardyna z S. Plautyli

Czy ty wiesz?

Ze człowiek dorosły oddycha 12 do 24 razy na minutę?

Najwolniej oddycha człowiek, gdy leży i dlatego chorzy na serce powinni odpoczywać w pozycji leżącej.

Czy ty wiesz?

Ze dzieci oddychają szybciej od dorosłych, kobiety szybciej oddychają od mężczyzn?

Czy ty wiesz?

Ze w ciągu minuty człowiek wciąga 5 do 7 litrów powietrza. Przy pracy fizycznej, mięśniowej wciąga do 40 litrów.

Czy ty wiesz?

Ze na dobę przechodzi przez płuca około 10.000 litrów powietrza. Człowiek przyjmuje na dobę 500 litrów tlenu, a wydziela 420 litrów powietrza węgla.

Dbajmy o dopływ świeżego powietrza do płuc.

Przewietrzajmy często mieszkania swych domów.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Józef Stryjewski—Chełm.

Piękne wiersze, na temat przesładowania unitów podlaskich, będą wykorzystane. Jeden wiersz został umieszczony w tym numerze Głosu Podlaskiego, drugi będzie umieszczony w niedalekiej przyszłości. Redakcja śle Sz. P. Profesorowi szczerze wyrazy uznania.

Coś uczynił, aby pozyskać nowych prenumeratorów dla Głosu Podlaskiego?

Na barykady, ludu roboczy!

Pod tym tytułem ostatnio wyszła z druku 10-ta broszura z serii „Czerwone Sztandary”.

Broszura ta w treści swej wykazuje bankructwo doktryny komunistycznej w życiu praktycznym.

Jest ostrzeżeniem dla ludu robotczego przed kłamliwymi hasłami radykałów, którzy robotnika prowadzą na manowce.

Wydawnictwo Marjańskiego Instytutu Różańcowego w Toruniu. Cena 15 groszy. Przy większych zamówieniach rabaty.

Wesz—to plaga ludzi

Wielką plagą dla ludzi są wszy, które gnieźdzą się w odzieży, we włosach na głowie i w pachwinach. Najwięcej niebezpieczna jest wesz odzieżowa, gdyż roznosi zarazki wszelkich rodzajów tyfusu, a nawet najniebezpieczniejszego — plamistego. W roku 1920-ym chorowało w Polsce na tyfus 150.000 ludzi, a w tym samym roku w Rosji zmarło na tyfus aż 3 miliony ludzi. W czasie wojny praktykowane było wszędzie odwszanie żołnierzy i ludności przy froncie. Niemcy obliczyli, że odwszanie kosztowało ich w czasie wojny 350 milionów marek, a jednak ze względu na niebezpieczeństwo tyfusu musieli te koszty ponieść.

Ponieważ wszy żyją tylko ciepłą świeżą krwią, więc muszą żyć stale na ludzkim cieple. Wesz ssie krew około 20 minut. Bez jedzenia, w chłodzie może wytrwać 10 dni, a w cieple ciała ludzkiego tylko 2 dni. Wilgoć i zimno nie uśmiercają wszy, ani jaj, tylko wstrzymują ich rozwój. W zimnej wodzie wszy giną dopiero po 26-ciu godzinach. Większe ciepło jest dla nich zabójcze: w cieple 55 do 66 st. C. giną wszy i ich jajka. Żołnierze na froncie trzymają swoją zawieszoną odzież i bieliznę nad ogniem w gorącym dymie: wszy z trzaskiem giną, a zapach dymu odstrasza inne. Wszy odzieżowe częściej można spotkać na bieliźnie, rzadziej w skarpetkach lub pończochach, jeszcze rzadziej we włosach, a zimne ubranie zewnętrzne prze-

ważnie jest od nich wolne. Wszy mogą przebywać w pościeli, w łóżkach i we wszystkich tkaninach w mieszkaniu.

Tępienie wszy odzieżowej. Zupełnie jest kłopotliwe i kosztowne. Najpierw w kąpieli musi się człowiek dokładnie wyszorować i całkowicie zmienić bieliznę. Lepszy od zwykłej wody jest słaby roztwór tytoniowy: jedno cygaro lub odpowiednia ilość tytoniu najgorszego gatunku, wygotowanego w 1 litrze wody, działają zabójczo, wskutek zawartej w wodzie nikotyny. Zawieszoną bieliznę moczyć przez godzinę w 3 proc. roztworze kresolowym, a ubranie włożyć do pieca po wyjęciu z niego chleba. Futra, obuwie, płaszcze gumowe i t.p. zagranicą moczyć przez 1 godzinę w 3 proc. roztworze mydłano-kresolowym.

Wesz gnieźdząca się we włosach, podobna jest do odzieżowej, ale żyje wyłącznie we włosach na głowie ludzkiej i tam składa swoje jaja. Najczęściej przenoszą się te wszy z pościeli lub wagonów, gdzie spały zawieszane osoby. Chcąc się wyzbawić tych wszy, najlepiej jest przed rozpoczęciem tępienia obciąć krótko włosy. Nafta i benzyna skutecznie tępią wszy, jak również dym z siarki. Można głowę zmywać 3 proc. roztworem octu sabadillowego (na 100 gr. octu — 3 gr. sabadilly). Po zmyciu poczekać co najmniej godzinę (lepiej kilka), aż obwiązana czystą chusteczką głowa wyschnie całkowicie, a potem zmyć ją powtórnie czystą ciepłą wodą. Martwe wszy i gniady wyczesać gęstym grzebieniem.

Wesz pachwinowa żyje wyłącznie we włosach ludzkich pod ubraniem. Jest bardziej płaska i szersza od poprzednio opisanych. Tępią ją gorące kąpiele siarczane, roztwór sublimatu, szara-maść, olejki: bergamutowy, goździkowy i terpentynowy. Miejsca, natarte szarą maścią, zmywać ciepłą wodą z mydłem.

Wszyscy przyznają że sukienka jest ładna gdy będzie uszyta z materiału nabytego w

SKLEPIE BŁAWATNYM

Zofii Kryszczuk

Siedlce, Piłsudskiego 19

Najnowsze wzory Najniższe ceny

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓLROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR
 CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ., CZWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR
 DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. BOLESŁAW KOWALCZYK

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Woisk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Pułaskiego 34, tel. 30.